

Lublin, 19.05.2023 r.

Dr hab. Bartłomiej Maliszewski

CJKP UMCS w Lublinie

Recenzja pracy doktorskiej mgr Patrycji Kownackiej***Lokalność w nauczaniu języka polskiego jako obcego na przykładzie Podlasia*****napisanej pod kierunkiem****prof. dr hab. Elżbiety Awramiuk****Tematyka i cel pracy**

Praca doktorska Pani mgr Patrycji Kownackiej: ***Lokalność w nauczaniu języka polskiego jako obcego na przykładzie Podlasia*** powstaje w bardzo dobrym momencie. Z uwagi na dynamiczny rozwój glottodydaktyki, wzmożoną działalność dydaktyczno-wydawniczą różnych ośrodków językowych, a także coraz silniejszy nacisk na łączenie nauki języka polskiego z promocją polskiej kultury warto bowiem dokonać podsumowania tego, o jakich regionach Polski i związanych z nimi atrakcjach jest mowa w podręcznikach do nauki polskiego i jakie są wykładniki przedstawianych obrazów, a czynione tu spostrzeżenia oraz formułowane propozycje mogą się okazać przydatne w pracy nad kolejnymi programami dydaktycznymi i materiałami do nauki polskiego.

Autorka stwierdza, że nadrzędnym celem pracy *jest diagnoza funkcjonowania lokalności i leksyki lokalnej w glottodydaktyce polonistycznej* (s. 6), po czym krótko wymienia podjęte działania, do których należy analiza ilościowa-jakościowa wybranych materiałów dydaktycznych, a także badania ankietowe, które zostały przeprowadzone wśród podlaskich lektorów. Analizy pozwoliły ustalić to, w jakim stopniu leksyka typowa dla różnych województw jest wykorzystywana w materiałach glottodydaktycznych i w jaki sposób podlascy lektorzy uczą kulturę lokalną oraz związanego z nią słownictwa. Na podstawie wyekscerpowanej leksyki Autorka przedstawia obraz Podlasia, jaki jest przekazywany podczas lekcji języka polskiego jako obcego, a na końcu prezentuje własną propozycję inwentarza tematyczno-leksykalnego jako pomocy dydaktycznej dla lektorów uczących na Podlasiu oraz innych regionach Polski. (Wymieniane tu działania oraz ich efekty lepiej jednak było ująć w postaci celów szczegółowych i dokonać ich enumeracji.)



Najważniejsze walory pracy

Praca Pani Patrycji Kownackiej jest istotna, ciekawa i przydatna z co najmniej pięciu względów. Po pierwsze, stanowi zwięzłe podsumowanie tego, w jaki sposób leksyka związana z poszczególnymi regionami funkcjonuje w popularnych podręcznikach do nauki języka polskiego (na poziomie A1). Po drugie, Autorka wprowadza do glottodydaktycznego obiegu – moim zdaniem przydatny termin – „leksyki lokalnej”, a słownictwo zaliczane do tej kategorii podlega dalszym kategoryzacji. Po trzecie, dość szeroki jest materiał badawczy, na który składają się nie tylko podręczniki do nauki języka polskiego, ale i materiały uzupełniające oraz kwestionariusze wypełnione przez podlaskich lektorów języka polskiego. Po czwarte, ważną i ciekawą rzeczą jest rekonstrukcja obrazu świata, jaki wyłania się z przedstawianej leksyki. Wreszcie, po piąte – i być może najważniejsze – Autorka nie poprzestaje na opisie dotychczasowego stanu rzeczy, lecz stara się go zmieniać i wносить swój wkład w promocję kultury lokalnej, upominając się o szerszą obecność regionów peryferyjnych, proponując rozbudowany inwentarz leksykalno-tematyczny, który może być wykorzystywany do nauczania leksyki lokalnej z różnych województw, a także prezentując ciekawe propozycje zadań, które pozwalają rozwijać sprawności językowe oraz promować lokalną kulturę.

Podjęty temat oraz sposób jego ujęcia pozwalają sądzić, że praca wzbudzi duże zainteresowanie wśród glottodydaktyków z różnych ośrodków akademickich. W związku z tym, że recenzowana rozprawa ma szansę funkcjonować jako ważna lektura glottodydaktyczna, warto dołożyć kolejnych starań, by podnieść jej wartość i mam nadzieję, że krytyczne uwagi, które zgłaszam w dalszej części recenzji, będą dobrze służyły temu celowi.

Uwagi krytyczne i sugestie

Można przypuszczać, że najtrudniejszą część do opracowania stanowił I rozdział teoretyczny. O ile bowiem rozdziały II-VII odznaczają się wyraźnym porządkiem i dużym stopniem konkretności, o tyle rozdział I ma już mniej wyrazistą strukturę – na jego początku stwierdzenia socjologów przeplatają się z uwagami glottodydaktyków, dotycząc różnorodnych aspektów niezwykle szerokiego tematu kultury lokalnej. Co prawda, sam tytuł pierwszego podrozdziału zapowiada *różne oblicza lokalności*, ale można się zastanowić, czy tego zagadnienia nie dało się ująć w bardziej uporządkowany i przystępny sposób (korzystając również z definicji słownikowych, znanej pracy Yi-Fu Tuana *Przestrzeń i*

miejsce, dorobku etnolingwistów i przechodząc przy tym od ogółu do szczegółu, czyli zaczynając od opozycji *swój – obcy*).

W rozdziale I warto byłoby również uwzględnić termin *etnocentryzm*, który przez samą Autorkę nie jest używany (pojawia się tylko raz w cytacie oraz w tytule jednej z pozycji bibliograficznych). Poza tym – będąc badaczem metafory – chciałbym się upomnieć o uwzględnienie opozycji CENTRUM-PERYFERIE jako jednego ze schematów, które organizują sposób naszego postrzegania świata (o czym pisał Mark Johnson w pracy *The Body in the Mind* i czemu też poświęciła swoją uwagę Agnieszka Libura w monografii *Wyobraźnia w języku. Leksykalne korelaty schematów wyobrazeniowych*). Warto bowiem zaznaczyć, że opozycja CENTRUM-PERYFERIE wręcz nieustannie uwidacznia się w sposobie organizacji przestrzeni i jej postrzegania na różnych poziomach (w obrębie Polski można wyszczególnić poszczególne centra jak np. Warszawę i Kraków, a z kolei w obrębie poszczególnych regionów oraz miast także pojawiają się kolejne centra. Prezentowana w podręcznikach przestrzeń miast często ogranicza się wszakże do rynku (i można zakładać, że większość ulic, których nazwy padają w podręcznikach, znajduje się w centrum miejskiej przestrzeni).

W kolejnym podrozdziale Autorka omawia lokalność w programach nauczania kultury, choć może wypadałoby zacząć ogólniej od przedstawienia stanu badań, refleksji na temat roli lokalnej kultury w nauczaniu języka polskiego (i poznawaniu Polski) oraz toczącej się dyskusji nad tym, co można określić mianem kanonu, a dopiero potem omawiać poszczególne programy, wybierając tym samym drogę od ogółu do szczegółu i pokazując, w jaki sposób stanowiska prezentowane przez poszczególnych badaczy znajdują swój wyraz w propozycjach programów. Pytania zamieszczone na stronie 26 (o tym, jakiej kultury nauczać i w jaki sposób to czynić) powinny się pojawić raczej przed omawianiem poszczególnych programów, a nie po nich (programy można by wtedy prezentować w świetle postawionych pytań).

Dalszą część rozdziału stanowią rozważania terminologiczne – Autorka omawia pokrótce koncepcję leksykultury, lingwakultury i kulturemów, po czym proponuje własną definicję leksyki lokalnej, dość szczegółowo określając jej zasób, a także ukazując relację pomiędzy tym terminem a uprzednio omówionymi teoriami i wskazując panujące tu podobieństwa oraz różnice. Należy więc docenić zarówno innowacyjność przedstawianej koncepcji, jak i jej odniesienia do tradycji glottodydaktycznej. Można też zakładać, że termin leksyki lokalnej będzie miał szansę się przyjąć w literaturze glottodydaktycznej, gdyż związłe pozwala określić ważną grupę leksemów, która stanowi przedmiot prowadzonych tu badań.

BMal

W rozdziale II Autorka zwięźle przedstawia ideę podręczników regionalnych, omawia sposoby prezentowania lokalności w materiałach glottodydaktycznych i charakteryzuje modele wykorzystania lokalności (choć przydałaby się definicja tego, co należy rozumieć poprzez termin *model*). Krótkie przedstawienie i omawianych materiałów w świetle wyróżnianych modeli jest bardzo dobrym pomysłem, gdyż pozwala nie tylko zreferować treść kolejno omawianych publikacji, ale dokonać ich przejrzystej i ciekawej syntezy.

Być może warto jednak zmodyfikować porządek przedstawiania poszczególnych materiałów. Przy ich omawianiu Autorka rozpoczyna od Projektu *Lubimy Lublin*, by właśnie na jego przykładzie ilustrować dość liczne modele, ale o tym Projekcie należałoby wspomnieć w dalszej kolejności, gdyż ukazał się on stosunkowo niedawno (2021). Wypadałoby zaś zacząć od publikacji wrocławskich – *Spacerów po Wrocławiu* oraz zbiorów zadań testowych *Z Wrocławiem w tle*, które torowały drogę dalszym publikacjom. Autorka trafnie zauważa, że motyw spaceru podlega wykorzystywaniu w kolejnych tytułach (*Spacerkiem po Łodzi i okolicy*, *Spacerem po Białymstoku*). Dobrze byłoby tu przytoczyć tytuł artykułu Urszuli Dobesz: *Okiem przechodnia*, który – za pomocą innego wyrażenia – także ukazuje perspektywę osoby poruszającej się pieszo po mieście, a poza tym warto było wspomnieć o konotacji spaceru jako pewnej rozrywki, czegoś krótkiego, lekkiego, przyjemnego, pożytecznego i dopiero na końcu przejść do Projektu *Lubimy Lublin*, który już dosłownie ukazuje spacery po mieście, gdyż w odróżnieniu od poprzednich materiałów obejmuje nie tylko same zadania, ale i filmy ukazujące studentów w roli oprowadzanych po mieście turystów. Taki porządek rzeczy wydaje się lepszym rozwiązaniem, a przy tym pozwalałoby lepiej ukazać podkreślić rozwój omawianych materiałów (których jest nie tylko coraz więcej, ale i które są coraz bardziej rozbudowane).

Warto było jeszcze wspomnieć o programach wspomagających pracę nad materiałami, które służą nauczaniu języka i promowaniu kultury lokalnej. Chodzi tu głównie o Program Promocji Języka Polskiego (w ramach którego powstały takie materiały jak wspomniane w rozprawie *Truchcikiem z Kopernikiem* czy *Legendy Starego Kontynentu*, a także *Lubelskie migawki* czy *Śladami legend Lubelszczyzny* – zob. <https://nawa.gov.pl/jezyk-polski/promocja-jezyka-polskiego/materialy-informacyjno-promocyjne>). Warto byłoby też silniej zaakcentować wpływ certyfikacji języka polskiego na kształt poszczególnych publikacji. Wszak u podstaw zbioru zadań testowych: *Z Wrocławiem w tle*, *Wokół Lublina* (czy w *Testach na 4 pory roku* które promują Warszawę i Wrocław) leżą przykładowe testy certyfikatowe, a dane publikacje powstają na fali ich popularności i są kierowane do osób,

B. K.

które przygotowują się do zdawania egzaminu certyfikatowego i chcą poznawać ich strukturę oraz sprawdzić swój stopień opanowania poszczególnych sprawności.

Przy omawianiu innych materiałów wypadałoby jeszcze wspomnieć o zbiorze plansz *O Polsce po Polsku* autorstwa Agnieszki Jasińskiej oraz Małgorzaty Waliszko oraz kolejnych materiałach z serii *Polski z kropką* (które są właśnie przeznaczone na poziomy A i łączą rozwój kompetencji językowej z rozwojem kompetencji kulturowej). Należy jednak podkreślić, że rozdział II, choć wymaga pewnych uzupełnień, jest przygotowany solidnie i stanowi zwięzłe, a przy tym interesujące, podsumowanie materiałów poświęconych nauczaniu języka oraz promowaniu lokalnej kultury.

W rozdziale III Autorka stawia trzy pytania, na które stara się odpowiedzieć na podstawie podjętych badań. Pytanie pierwsze: *Czy w materiałach glottodydaktycznych można dostrzec tendencję do centryzmu lokalnego wpływającego na minimalizację leksyki lokalnej z nieoczywistych centrów Polski?* (s. 61) wydaje się najbardziej złożone, gdyż odznacza się bardzo ogólnikowym charakterem i warto mieć na względzie rozwój oraz bogactwo materiałów do nauki języka polskiego. Sama Autorka już na kolejnej stronie (62) zaznacza, że: *Glottodydaktycy w swoich badaniach wielokrotnie sygnalizowali obecność zjawiska centryzmu lokalnego (Zarzycka 2000b: 80) w materiałach glottodydaktycznych, ale też stopniowe pojawianie się na rynku wydawniczym podręczników, w których stosuje się wielocentryzm (Garncarek 2022: 45–46)*, więc może warto już w samym pytaniu zaznaczyć ów diachroniczny i dynamiczny aspekt podejmowanego zagadnienia, ujmując je w bardziej rozbudowany sposób, np. *Czy można dostrzec tendencję do centryzmu lokalnego, a jeśli tak, to na ile jest ona stabilna?*

Kolejne pytania: *Jak wygląda praktyka nauczania leksyki lokalnej na Podlasiu?* oraz *Jaki wizerunek Podlasia wylania się z materiałów glottodydaktycznych i praktyki lektorów?* odznaczają się bardziej konkretnym charakterem, choć można założyć, że i tu nie będzie prostych odpowiedzi, co stanowi zaletę wszystkich pytań. Autorka formułuje możliwe odpowiedzi w postaci hipotez badawczych, które będą podlegać weryfikacji. Autorka zwięzłe omawia metody oraz procedury badawcze, a także krótko przedstawia ankietowaną grupę oraz narzędzia badawcze (kwestionariusze), dzięki czemu praca zyskuje na spójności, a odbiorca zyskuje wiedzę na temat struktury dalszej części pracy.

W Rozdziale IV Autorka analizuje wybrane podręczniki pod kątem obecności leksyki lokalnej, wyróżniając oraz charakteryzując tu strategię mono- i policentryczną. Cenne jest to, że Autorka nie dokonuje ich wyraźnego przeciwstawienia, sygnalizując ich skalarny charakter, choć może warto było go bardziej uwydatnić. Jedne podręczniki sytuują się

bowiem bliżej bieguna centryzmu lokalnego, a inne dalej od niego (i można założyć, że materiały realizujące strategię monocentryczną też się różnią stopniem przejawianego centryzmu lokalnego).

W dalszej części Autorka prezentuje leksykę lokalną używaną w kolejno omawianych podręcznikach, dzieli wyekscerpowane nazwy na określone klasy (z wyraźną przewagą nazw własnych nad nazwami pospolitymi) i prezentuje ich zasób oraz częstość występowania, a na końcu dokonuje zwięzłych konkluzji. Przy ogólnym podsumowaniu całości materiału Autorka przedstawia rozkład ilościowy leksyki lokalnej w wybranych podręcznikach, potwierdza hipotezę o funkcjonowaniu centryzmu lokalnego i wnika w przyczyny takiego stanu rzeczy. Co istotne, Autorka omawia zarówno jego pozytywne, jak i negatywne strony, stosując analizę SWOT.

Rozdział odznacza się wysokim stopniem uporządkowania, a autorka dokonuje trafnych spostrzeżeń, choć są też stwierdzenia, z którymi można podejmować polemikę. Na stronie 90 Autorka krytycznie ocenia nazwę miejscowości *Słownikowo*, zwracając uwagę na to, że niepotrzebna jest cudzoziemcom nazwa, która raczej im się nie przyda w życiu codziennym i nie wpłynie na proces ich adaptowania się do środowiska lokalnego, ale warto docenić zabawę słowem, wprowadzanie elementów słowotwórstwa, zwracanie uwagi na pewien produktywny model nazewniczy i chęć wskazania, że dany adres jest fikcyjny (choćby po to, by odbiorcy nie mieli pokusy jego odnajdywania czy wysyłania na niego prawdziwych kartek z życzeniami). Za niezbyt fortunne uważam sformułowanie *leksyka przypadkowa* jako określenia nazw, które nie odnoszą się do realnie istniejących obiektów i wynikają z doraźnych potrzeb sytuacyjnych. Rozumiem, że jest to nawiązanie do funkcjonujących w literaturze terminów (o czym na przykład świadczy przypis na stronie 34), ale lepiej tu mówić po prostu o nazwach fikcyjnych czy wymyślonych, nie krytykując tego typu zabiegów, ale raczej starając się usprawiedliwić ich obecność. Podawanie nazw autentycznych produktów czy lokali gastronomicznych stanowi przecież pewną formę ich reklamy (lokowania produktu). Autorzy mają więc do wyboru albo poprzestawanie na nazwach pospolitych, albo – co wydaje się lepszym rozwiązaniem – wprowadzanie fikcyjnych nazw, dając do zrozumienia, że są one wymyślone bądź nadając im pozory realności. Takie rozwiązania mają swoje zalety, choć rozumiem, że dla badacza, który szuka przejawów lokalnej kultury, fikcyjne nazwy nie przedstawiają specjalnej wartości (i stąd zapewne wynika negatywne nastawienie wobec nich).

Mam również kilka krytycznych uwag do przyjętego sposobu kategoryzacji ekscerpowanych nazw. Nie chodzi tu oczywiście o to, by z niego zrezygnować, ale żeby opatrzyć go szerszym komentarzem bądź dokonać pewnych (systematycznych) uściśleń.

Po pierwsze, szczególnie antroponimy odznaczają się dużą różnorodnością kontekstów (np. *można słyszeć o Mickiewiczu, czytać Mickiewicza, mieszkać na Mickiewicza czy spotkać się pod Mickiewiczem* i za każdym razem mowa jest o innych desygnatach – konkretnej postaci, jej dziełach, ulicy jej imienia czy poświęconym jej pomniku). Autorka często zaznacza tę różnorodność znaczeń i kontekstów, dopowiadając, o czym konkretnie jest mowa, ale świadczy to o potrzebie bardziej szczegółowej kategoryzacji leksyki lokalnej. Nie zawsze padają też uściślenia, o czym jest mowa i gdy jest odnotowywany rząd ojkonimów: *Mrągowo, Grunwald, Mikołajki* (s. 103), to można mieć wątpliwości, czy mowa jest jedynie o miejscach (*Mrągowo* to być może festiwal, *Grunwald* – bitwa, a jedynie *Mikołajki* pozostają określeniem miejscowości). Nie zgłaszam tej uwagi po to, by otrzymać informację na temat kontekstów tych akurat nazw, ale po to, by zaznaczyć możliwą różnorodność znaczeń leksemów, które trafiają do tej samej kategorii, choć być może dotyczą różnych tematów i wymagają sprecyzowania swoich znaczeń.

Po drugie, interesującą rzeczą byłoby zbadanie tego, jaki zasób informacji towarzyszy poszczególnym nazwom – np. w podręczniku *Hurra!!! Po polsku 1* najpierw o Wawelu mówi się w tekście, że jest to „zamek królów polskich”, a w kolejnym ćwiczeniu pokazuje się jego schematyczny rysunek na mapce i wspomina się o nim w dialogu, w którym rozmówca objaśnia, że Wawel znajduje się na końcu ulicy Grodzkiej. Taka powtarzalność nazwy przy jednoczesnym dodawaniu kolejnych informacji na temat jej desygnatu jest zabiegiem, który warto byłoby zaznaczyć i docenić w prowadzonych analizach.

Po trzecie, Autorka słusznie zaznacza, że wprowadzaniu leksyki lokalnej dobrze służą niektóre tematy (np. kuchnia czy podróże). Warto też podkreślić, że i poszczególne gatunki przekazu sprzyjają obecności określonych nazw własnych (np. przy rozkładzie jazdy pociągów czy autobusów pojawiają się różnorodne miasta i niekiedy w jednym ćwiczeniu – np. „książce telefonicznej” w podręczniku *Hurra!!! Po polsku 1* pojawia się wiele lokalnych nazw własnych, co jest właśnie spowodowane doбором danej formy gatunkowej, potrzebą utrwalania wcześniej wprowadzonych rzeczowników pospolitych (*ulica, aleja, plac, osiedle*), a także chęcią ćwiczenia poprawności fonetycznej (zwraca uwagę to, że wybrane nazwy ulic są dość trudne w wymowie). Różnorodność gatunków przekazu i związanych z nimi form graficznych niestety niknie przy przepisywaniu wyekscerpowanych z nich nazw do

komputerowego pliku (stąd też potrzeba albo dokonywania skanów czy zrzutów ekranu bądź dodawania kolejnych objaśnień).

W rozdziale V Autorka skrupulatnie przedstawia wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród 16 lektorów z Podlasia. Należy docenić sam pomysł ankiety, a także jej treść, która pozwoliła zbadać, którym zagadnieniom najczęściej towarzyszy leksyka lokalna i jaki jest jej zasób. Może jednak trochę dziwić dość rozbudowany zasób konkretnych przykładów, które towarzyszą pytaniu nr 12 (lepiej było poprzestać na kategoriach, np. znani ludzie, atrakcje turystyczne, elementy flory i fauny itp., by nie „podpowiadać” tu konkretnych nazw). Choć liczba ankietowanych nie jest wysoka, to jednak pozwala na sformułowanie kilku istotnych konkluzji na temat tego, jak leksyka lokalna związana z Podlasiem funkcjonuje w dydaktycznej działalności miejscowych nauczycieli, co stanowi dużą wartość przedstawianego rozdziału.

W rozdziale VI autorka podejmuje ciekawy temat wizerunku Podlasia utrwalonego w wyekscerpowanej leksyce. Warto odesłać czytelnika do prac podejmujących problematykę językowego obrazu świata. Dobrze, że pada nazwisko Jerzego Bartmińskiego, ale szkoda, że w bibliografii pojawia się jedynie zapis rozmowy z twórcą Lubelskiej Szkoły Etnolingwistyki. Przed oddaniem pracy do druku należałoby tu uwzględnić znacznie większy zakres prac językoznawców analizujących język (w tym i nazwy własne) jako uwarunkowaną kulturowo interpretację rzeczywistości. Rozdział jest ciekawy, choć spostrzeżenie, że najpopularniejszą strategią przedstawiania Podlasia jest prezentacja *pars pro toto* brzmi dość banalnie. Przedstawianie części zamiast całości jest właściwie nieuniknione (a poza tym o *pars pro toto* wspomina się głównie w kontekście metonimii, a nie metafory, której znaczenie zwykle podlega zawężaniu na rzecz ogólniejszej kategorii tropów). Wykładniki wyróżnionych aspektów obrazu Podlasia są dobrze pogrupowane, ale może zamiast pisać o różnych rodzajach obrazowaniach, lepiej byłoby pisać właśnie o różnych aspektach przekazywanego obrazu? Wyrażenia typu: *obrazowanie turystyczne*, *obrazowanie kulinarne* czy *sakralne* moim zdaniem nie brzmią dobrze, choć aspekty obrazu, o których jest tu mowa, są oczywiście istotne.

W rozdziale VII Autorka prezentuje koncepcję rozbudowanego inwentarza, który obejmuje 21 kategorii tematycznych. Zgadzam się z Autorką, że prezentowany inwentarz dobrze służy przekazywaniu wiedzy o lokalnej kulturze, pozwala utrwaląć słownictwo odnoszące się do różnorodnych tematów i może zainspirować do układania podobnych inwentarzy poświęconych kolejnym regionom. W inwentarzu te same nazwy nieraz pojawiają się w różnych kategoriach, ale wartościową rzeczą jest to, że Autorka dopowiada, w jaki

sposób można tym razem je wykorzystać (a powtarzalność poszczególnych nazw i związanych z nimi desygnatów ma także tę zaletę, że pozwala lepiej utrwalać słownictwo oraz wiedzę o kulturze lokalnej).

W dalszej części rozdziału Autorka przedstawia propozycje ćwiczeń, które – jak zaznacza – mogą być źródłem inspiracji do tworzenia kolejnych zadań, w których będzie się pojawiać leksyka lokalna reprezentatywna i dla innych regionów. Doceniam kreatywność Autorki, jej zaangażowanie w promocję kultury lokalnej, różnorodność zadań, ich ciekawą treść i formę oraz umiejętność korzystania z nowoczesnych narzędzi ich kreowania (choć do samej treści i formy ćwiczeń miałbym też trochę krytycznych uwag, ale nie są one na tyle istotne, by poświęcać im uwagę w recenzji rozprawy doktorskiej).

W *Zakończeniu* Autorka powraca do stawianych hipotez, dokonuje ich weryfikacji oraz formułuje zwięzłe wnioski. Muszę przyznać, że końcowa konkluzja, że lokalność na poziomie podstawowym jest „traktowana po macoszemu”, jest sformułowana dość ostro (choć sam zarzut funkcjonuje w literaturze przedmiotu jako niemalże skrzydlate słowo, co także warto było zaznaczyć). Myślę jednak, że oprócz krytykowania panującego stanu rzeczy należy docenić to, że – o czym świadczy chociażby podręcznik *Hurra!!! Po polsku 1* – elementy wiedzy o Polsce bywają przekazywane już od początkowych lekcji (i inspirują do podążania podobnym tropem oraz rozwijania poszczególnych pomysłów).

Bibliografia jest dość bogata, choć z uwagi na rozległość tematu podjętego w pracy, warto oczywiście ją rozwinąć o kolejne prace znanych badaczy (zwłaszcza tych, które dotyczą językowego obrazu świata, nazw własnych oraz krytycznej analizy dyskursu). Cennym dodatkiem jest spis tabel, streszczenia, treść kwestionariusza oraz sumiennie opracowane zestawienie leksyki lokalnej wyekscerpowanej z analizowanych podręczników.

Uchybienia (nie tylko) językowe

Praca odznacza się dość dużą starannością (także pod względem językowym), choć niekiedy zdarzają się dziwne błędy, które wynikają z przemieszania znaczeń – np. na stronie 28 czytamy, że: „wspomniano o *polskiej szkole filmowej* mieszczącej się w Łodzi”. Inne błędy merytoryczne wynikają zapewne z autouzupelniania tekstu – np. na stronie 70 jako autorzy podręcznika *Polski krok po kroku* widnieją Miodunka i Wróbel (te nazwiska pojawiły się przy omawianiu poprzedniej publikacji i zostały zapewne przekopiewane z poprzedniej strony), a na stronie 88 pada stwierdzenie, że: *Małopolska* kojarzona jest głównie z nadmorskimi miastami turystycznymi i samym Morzem Bałtyckim (?). Rostocze jest kwalifikowane jako oronim, a nie choronim (s. 109, 267), co nie wydaje się trafną kategoryzacją.

Dużo uwagi wymaga zapis nazw własnych (zwłaszcza używanie wielkich i małych liter) – np. na stronie 78 pojawia się zapis *Hotel pod Jeleniem*, podczas gdy zalecaną formą byłby zapis *hotel Pod Jeleniem*, na stronie 97 pojawia niepoprawny zapis *Fontanna Neptuna* (zamiast *fontanna Neptuna*) i nie są to błędy odosobnione. Jeśli niepoprawne formy pojawiają się w analizowanym materiale, to przy ich przepisywaniu należałoby zaznaczyć, że są one zgodne z oryginałem (a nie z normą językową) i oczywiście trzeba się upewnić, czy nie dochodzi do błędów przy przepisywaniu poszczególnych nazw, co też jest możliwe, gdyż w pracy zdarzają się literówki – np. *plac Matejski* (zamiast *Matejki* – s. 78), *ul. Starowiślana* (zamiast *Starowiślna* – s. 81), *restauracja „Madradora”* (zamiast *Mandragora* – s. 91), *pomnik psa Filusa* (zamiast *Filusia* – s. 105). Przed oddaniem do druku potrzebna więc będzie staranna korekta. Notabene, poprawy wymaga także konsekwentne, ale błędne, używanie rzeczownika *ilość* zamiast *liczba* (np. *ilość leksemów* – s. 85, *ilości wykorzystanych leksemów* – s. 104). Zdarzają się też drobne niezręczności stylistyczne – np. nazwy własne czy tematy nieraz się „przewijają”. Pozostałe uchybienia zaznaczam w pliku PDF.

Wnioski

Zgłaszane uwagi mają na celu poprawę jakości pracy przed oddaniem jej do druku, co rekomenduję w uznaniu dla wartości rozprawy. Autorka jasno określa cel pracy i konsekwentnie go realizuje dzięki wybranym materiałom do nauki polskiego oraz samodzielnie opracowanym narzędziom badawczym. Autorka wykazuje się wiedzą z zakresu glottodydaktyki, zgłasza własne propozycje dydaktyczne, a także wykazuje się dużym zaangażowaniem w prowadzoną pracę naukową, a także kreatywnym podejściem do podjętego tematu. Przedłożona do recenzji dysertacja doktorska spełnia ustawowe kryteria (art. 13, ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595 z późn. zm.) tj.: stanowi oryginalną analizę problemu naukowego, jakim są sposoby funkcjonowania leksyki lokalnej w podręcznikach i materiałach glottodydaktycznych a także w praktyce lektorskiej, świadczy o ogólnej wiedzy teoretycznej Doktorantki w dziedzinie glottodydaktyki i językoznawstwa oraz potwierdza umiejętności Doktorantki w zakresie samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Składam więc wniosek do Rady Naukowej Uniwersytetu w Białymstoku o dopuszczenie Pani Patrycji Kownackiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Bartłomiej
Maliszewski*